

# Projekty przestrzennego odtworzenia pól bitew

Janusz Janecki

Designs of  
a Spatial  
Regeneration of  
Battle Fields



## Brzozy

*Dobre, leśne duszki jaśniejące w grabowo-lipowym cieniu. Schludne i czyste, opuszczają wiatrem uczesane sploty wiotkich gałązek nad mogiłami umarłych, szmerząc im do snu ulubione kotysanki. Brzozy, brzózki, brzezinki i olsy brzozowe – rosną samotnie lub jak spłoszone sarny stoją w gromadkach wśród rozległych nadbiebrzańskich mokradel. Tam też potrafią owe zielone bagna okalać zwartym żywopłotem bieli – niby smugą zwodniczej, niezniszczalnej mgły. Brzozy papierowe, szorstkie, omszone i karłowate, o listkach w kształcie falistych muszelek, swą ciepłą zielenią migocą w słońcu, zaprzeczając istnieniu śmiertelnej ciszy. To one przecież przed tysiącami lat odważnie szły w awangardzie życia za odpływającym, złowrogim lądolodem. Dlatego ścinane – jak żadne z drzew, rozpaczliwie walczą obficie krwawiąc pachnącym wiosną sokiem i do wyczerpania ostatnich sił nie godzą się z absurdalnym wyrokiem. One chcą żyć, bo tylko żyjąc mogą chłodzić rozgrzane ludzkie czoła, koić rozwichrzone myśli, gasić pragnienia i rozświetlać ich mroczne drogi.*

(z tomiku esejów „Liście”)

Historia Polski jest szczególnie bogata w miejsca krwawych zmagania naszych przodków z różnymi napastnikami i zaborcami, o utrzymanie lub odtworzenie niezawisłości. Odwrotnie proporcjonalne są jednak działania na rzecz utrwalenia obrazów tych zmagania w pamięci i wyobraźni rodaków, zwłaszcza tych młodych. Wprawdzie nie jesteśmy tak zamożni, żeby urządzić liczne centra symulacji taktyczno-przestrzennych jak np. bitwy pod Saratogą, ale na pewno dzisiejsze skromne kamienie, kopczyki czy figurki religijne na niektórych polach bitew, to trochę za mało, aby odpowiednio pobudzić wyobraźnię albo chociażby nakłonić do przeczytania informacji. Powszechnie wiadomo, że najeżdżcom ani oku-

pantom nie zależało na krzewieniu pamięci historycznej Polaków, ale i wolni grzeszymy w tym względzie zaniedbaniem. Wprawdzie czyniono szlachetne próby takich symulacji pod Raławicami, dzięki zapewne przemawiającej do wyobraźni Panoramic Raławickiej, ale nie wytrzymują one trudów bieżącej pielęgnacji wykonanych już przedsięwzięć. Tak więc szerokie pole do popisu, zwłaszcza dla architektów krajobrazu, pozostaje ciągle otwarte.

Wystarczy przecież zlokalizować miejsce bitwy, wybrać najważniejszy epizod zdarzenia; poczytać o odpowiedniej taktyce walki przeciwników, o uzbrojeniu, umundurowaniu i zaangażować do tego swoją wiedzę fitosocjologiczną,



dendrologiczną czy fizjograficzną, (gatunki drzew, krzewów i ich zbiorowiska ustanowić żołnierzami – np. brzozy) wyostrzyć kształconą przeciw wyobraźnię i – wspaniała praca dyplomowa, niezwykle społecznie użyteczna, stanie się kamieniem węgielnym przyszłego założenia. W taki sposób walnie przyczynimy się do wzmocnienia atrakcyjności krajobrazowej mikroregionów, co nie jest bez znaczenia w aspekcie materialnym tamtejszych mieszkańców (agroturystyka), trwale umocnimy wiedzę o fragmencie rodzimej historii i rozbudzimy wyobraźnię odwiedzających.

**Janusz Janecki**

Institut Architektury Krajobrazu  
Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II  
Institute of Landscape Architecture  
The John Paul II Catholic University of Lublin

